Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

GRUDZIEŃ 2024 / STYCZEŃ 2025 NR 11/2024 (64)

Drodzy Parafianie i Goście!

Ewangelia o Narodzeniu Chrystusa, wskazuje, że kto chce spotkać Emanuela – Boga z nami, to powinien wyruszyć w drogę. Pasterze mówią: „pójdźmy do Betlejem". Pasterze i królowie, ubodzy i bogaci idą, ofiarują swój czas, siły, składają dary Małemu Jezusowi. My dzisiaj przychodzimy do kościoła, do naszego parafialnego Betlejem – Domu Chleba, aby spotkać Chrystusa, by doświadczyć Boga z nami. Boże Narodzenie, to okazja, by zdać sobie sprawę, jak wielką żywimy nadzieję nie na dobra ziemskie, nie na złudne wartości, ale na to, że będziemy oglądać Boga, uczestniczyć w Jego życiu. Bez wiary nasze świętowanie byłoby płytkie, krótkotrwałe i kończyłoby się wraz ze zdjęciem światełek z choinki. Bóg nas wezwał i powołał do drogi, która wiedzie do życia, jakie się nie kończy, jakie jest wiecznym świętowaniem. I to jest przyczyna naszej Bożonarodzeniowej radości i to jest źródło naszej nadziei. I to jest kroczenie drogą nadziei, to jest źródło pokoju serca teraz i ufne oczekiwanie na nieprzemijające szczęście w wieczności.

Niech radość Bożego Narodzenia wypełni nasze dusze, bo Chrystus naprawdę przyszedł, aby towarzyszyć nam w drodze z ubogiego Betlejem do Niebieskiego Jeruzalem. Bądźmy jako pielgrzymi nadziei znakiem dla świata, gwiazdą wskazującą drogę do Boga, ludźmi modlitwy, przebaczenia i braterstwa

życzą wszystkim *kapłani posługujący w Parafii*

Program Świąt Bożego Narodzenia

22 grudnia (czwarta niedziela Adwentu)
- po Mszy o godz. 15.00 Nowenna do Dzieciątka Jezus i zakończenie „Jerycha Różańcowego".

23 grudnia (poniedziałek)
- Msza święta roratnia o godz. 6.00.
- Spowiedź Adwentowa w Łańcuckiej Farze: godz. 8.00 – 10.30; godz. 15.00 – 18.00; godz. 19.00 – 21.00.
- W tym dniu od godz. 11.00 – odwiedzimy chorych z posługą na święta.
- O godz. 18.00 – Nowenna do Dzieciątka Jezus.

24 grudnia (wtorek) - **Wigilia**
- Msza święta o godz. 6.00. Po Mszy św. zakończenie Nowenny do dzieciątka Jezus.
- Pasterka o godz. 24.00. Od godz. 23.30. – koncert chóru „Camerata"

25 grudnia (środa)
Uroczystość Bożego Narodzenia
- Msze święte o godz. 7.30, 9.30, 11.00.
- Około godz. 12.15 – zapraszamy ze świecami wigilijnymi na cmentarz parafialny na modlitwę za zmarłych.

26 grudnia (czwartek)
Święto Świętego Szczepana
- Msze święte o godz. 7.30, 9.30, 11.00 z poświęceniem owsa.

27 grudnia (piątek)
Święto Świętego Jana Apostoła
- Msza święta o godz. 18.00 z błogosławieństwem i rozdaniem wina.

28 grudnia (sobota)
Święto Świętych Młodzianków
- Msza święta o godz. 18.00

29 grudnia – Niedziela Świętej Rodziny
- Msze święte o godz. 7.30; 9.30; 11.00 i 15.00.

Na każdej Mszy świętej odnowienie przez małżonków Sakramentu Małżeństwa.

30 grudnia (poniedziałek)
- Msza święta o godz. 18.00

31 grudnia (wtorek)
- Msza święta o godz. 8.00 z rozpoczęciem całodziennej adoracji Najświętszego Sakramentu, jako dziękczynienia za kończący się rok.
- O godz. 16.00 – Nieszpory na zakończenie Roku Pańskiego 2024, następnie Msza św.

1 stycznia 2025 r. (środa)
Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki
W tym dniu za odmówienie lub odśpiewanie hymnu „O Stworzycielu Duch przyjdź" można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.
- Msze święte o godz. 7.30, 9.30, 11.00, 15.00.

Od dnia 2 stycznia rozpoczniemy odwiedziny Parafian z wizytą duszpasterską. Msze święte w danym dniu w intencji odwiedzanych Parafian. Serdecznie zapraszamy.

2 stycznia (czwartek) o godz. 7.00.
3 stycznia (piątek) o godz. 18.00.
4 stycznia (sobota) o godz. 7.00.
W tym dniu nie będzie odwiedzin chorych w parafii.

Program wizyty duszpasterskiej znajduje się w gazetce parafialnej. Jeżeli brakuje numeru, prosimy o zgłoszenie kapłanom.

6 stycznia (poniedziałek)
Uroczystość Objawienia Pańskiego
- Msze święte o godz. 7.30; 11.00 i 15.00.
- O godz. 10.00 – rozpocznie się Orszak Trzech Króli w Ośrodku Kultury.
- Na każdej Mszy świętej poświęcenie kredy i kadzidła, które będą przygotowane. Ofiara na misje.

WIZYTA DUSZPASTERSKA 2025 ROK

KSIĄDZ PROBOSZCZ

2.01.2025 (czwartek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 449, blok 6 mieszkań, 449F, 449, 461, 436, 421, 416, 417, 418, 416A, 415A, 219B, 415, 412.

4.01.2025 (sobota) - od 9.00 do 20.00
Numery: 412A, 413A, 413, 414, 414A, 411, 410, 409A, 410A, 418A, 409D, 409F, 395C, 395A, 395B, 393A, 393B, N – Podolec, 392H, 392F, 392D, 390A, 392, 392A, 389B, 387, 387A, 389A, 387B, 486E, 486C, 486D, 486B.

7.01.2025 (wtorek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 489B, 489G, 489F, 489I, 489L, 386A, 386B, 384E, 384C, 384B, 384A.

8.01.2025 (środa)- od 16.00 do 20.00
Numery: 383C, 384D, 384, 385B, 388B, 388A, 389, 390, 393, 394, 397A, 402A, 402, 401A.

9.01.2025 (czwartek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 404, 405, 403, 407, 409, 408, 419A, 420, 420A, 422, 422A, 426, 425, 423, 406, 406.

10.01.2025 (piątek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 401, 400, 399, 396, 396A, 248, 246A, 250C, 250B, 250D, 250A, 250E, 248A, 246A, 248, 247, 246.

11.01.2025 (sobota) - od 9.00 do 20.00
Numery: 243, 242, 241, 240, N, 232, 231, 230A, 230A, 240B, 239, 234A, 234C, 233, 229, 228, 430, 431, 435, 434, 436, 268, 264, 260, 263, 258, 258, 257, 257, 257A.

13.01.2025 (poniedziałek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 253, 252, 252A, 251A, 251, 256A, 256B, 256B, 372, 372A, 373A, 374, 374A, 375, 376, 378A.

14.01.2025 (wtorek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 378, 379, 383A, 382A, 392E, 492C, 492B, 492D, 492, 492, 491A, 491, 489C, 489A, 489, 489E, 489H, 489D.

15.01.2025 (środa) - od 16.00 do 20.00
Numery: 486G, 486A, 486, 485B, 485A, 484B, 484C, 484, 482A, 478, 482, 482B, 479B, 479A, 478L, 478H.

16.01.2025 (czwartek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 483B, 483A, 483K, 483H, 483A, 483D, 478D, 478E, 478K, 478, 478F, 473B, 470D, 476B.

20.01.2025 (poniedziałek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 480, 481, 477, 481A, 481B, 485D, 485E, 487D, 487, 487C, 487A, 487B, 488A, 488A, 488G, 488B, 488B.

21.01.2025 (wtorek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 488, 488, 488E, 488F, 490D, 490B, 490, 490K, 490F, 490L, 490C, 490A, 494H, 490H, 490G, 494G, 491F, 494M.

22.01.2025 (środa) - od 16.00 do 20.00
Numery: 491H, 494E, 494C, 494N, 494P, 494A, 497A, 494L, 494B, 494F, 494D, 494T, 497, 497B, 497C, 498, 498.

23.01.2025 (czwartek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 498A, 496C, 500C, N, 500, 500B, 501E, 500D, 500F, 502, 506, 505, 504, 503, 504A, 504B, 326, 325A.

24.01.2025 (piątek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 368A, 368B, 380D, 380B, 380A, 381B, 381A, 381, 491B, 491C, 493D, 493, 493B, 493C, 493F, 493C.

25.01.2025 (sobota) - od 9.00 do 20.00
Numery: 360A, 360M, 360U, 360W, N, 495E, 495C, 493A, 494, 495N, 495H, 493E, 495G, 495L, 495W, 495P, 360P, 360S, 360, 360B, 360C, 360R, 360K, 495B, 495I, 495F, 496, 495D, 495A, 300N, 360T, 360H, 360I, 360, 360D.

27.01.2025 (poniedziałek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 496D, 496B, 499G, 499E, 499F, 499D, 499C, 499B, 359, 501, 501C, 501B, 501A, 342A, 327B.

28.01.2025 (wtorek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 327, 327A, 327, 328, 336, 336A, 336B, 339B, 339A, 342, 344A, 345A, 345, 359C, 359B, 499H, 349B.

29.01.2025 (środa) - od 16.00 do 20.00
Numery: 349A, 350B, 360F, 360E, 360L, 322, 322A, 319F, 319D, 319A, 322B, 319, 319B, 317H, 317C, 317B.

30.01.2025 (czwartek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 313, 313A, 312A, 310, 309, 308A, 307, 315, 314, 320, 319A, 318A, 317A, 318.

KSIĄDZ WIKARIUSZ

2.01.2025 (czwartek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 460, 459A, 458, 459, 447, 449, 456, 456A, 452, 451, 450, 450A, 446, 445A, 445.

4.01.2025 (sobota) - od 9.00 do 20.00
Numery: 443, 440, 442, 444A, 440A, 439, 438A, 438, 227, 226, 225A, 225, 223, 223A, 222, 224, 221A, 221, 219, 219A, 218, 217, 216, 216A, 215, 213, 214A, 212, 205, 204, 206, 202, 203, 200.

7.01.2025 (wtorek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 209A, 201, 197, 196B, 196A, 196, 194A, 194A, 194, 193, 193, 192, 191A, 191.

8.01.2025 (środa) - od 16.00 do 20.00
Numery: 188, 187A, 189, 190, 185A, 184, 183, 182, 182A, 182B, 182C, 180B, 187, 180, 180A.

9.01.2025 (czwartek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 176, 173, 172, 171, 170, 176A, 169A, 169, 165, 158, 157, 154, 153, 152A.

10.01.2025 (piątek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 163, 143, 145, 144, 142, 142, 141, 140B, 140A, 146, 147, 148, 149, 149B, 149A 160A.

11.01.2025 (sobota) - od 9.00 do 20.00
Numery: 126A, 126, 136A, 136B, 137, 138, 139, 139A, 135, 135A, 134, 133, 132, 131, 130, 129, 128, 127, 129a, 122, 121, 119, 123, 118, 116a, 118, 106, 106a, 105c, 105b, 105a, 105, 105.

13.01.2025 (poniedziałek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 107, 108, 109, 109A, 110, 110A, 115, 114, 113A, 112, 111, 99, 102, 103, 101A, 103A, 103, 104.

14.01.2025 (wtorek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 97, 97, 90, 96, 91, 91A, 89, 92, 95, 93A, 93, 88, 86, 86, 85, 82.

15.01.2025 (środa) - od 16.00 do 20.00
Numery: 78, 80A, 75B, 75A, 70, 71, 72, 72, 73A, 67A, 68, 69, 63, 81.

16.01.2025 (czwartek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 66, 66, 65, 64A, 61A, 61, 58B, 58A, 58, 60A, 59A, 54, 54A, 55A, 51, 52, 53a, 53.

17.01.2025 (piątek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 48A, 48, 46, 45, 38, 39, 40, 42, 39A, 37, 29A, 30, 30A, 28A, 27A, 27, 26.

20.01.2025 (poniedziałek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 22, 20, 19, 17, 17A, 13, 11, 10, 8, 7, 12, 16B, 16, 21, 21A, 23A.

21.01.2025 (wtorek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 24, 25A, 27A, 28B, 28, 31, 16A, 4A, 4, 2A, 1A, 3, 6, 32.

22.01.2025 (środa) - od 16.00 do 20.00
Numery: 300, 299, 298, 296, 294A, 294, 294B, 510, 293A, 293, 292, 292A, 287A, 288C, 288A.

23.01.2025 (czwartek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 291B, 291C, 290A, 290, 289, 288B, 287, 287, 286A, 286, 285A, 285C, 284B, 284A, 284, 284.

24.01.2025 (piątek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 283, 282, 281, 279A, 279B, 279, 275, 275A, 274, 273, 276, 272, 272, 270, 271.

25.01.2025 (sobota) - od 9.00 do 20.00
Numery: 264, 268, 262A, 261, 269, 269A, 270, 261, 358, 359A, 355, 354, 355A, 352, 353, 351, 350, 349C, 349, 348, 346, 344, 341C, 341, 339, 338, 335, 334, 334, 332, 331, 330A, 329.

28.01.2025 (wtorek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 303, 302, 302A, 302C, 302B, 530, 526, 514, 516, 521, 529, 541, 540, 536, 524, 520, 517.

29.01.2025 (środa) - od 16.00 do 20.00
Numery: 512, 518, 519, 523, 527, 531, 535, 539, 544, 545, 546, 549, 550, 306B, 306A, 305A, 304, 304A.

30.01.2025 (czwartek) - od 16.00 do 20.00
Numery: 547, 547A, 527A, 548F, 548G, 547B, 548B, 324, 323A, 323, 321B, 321, 314.

Parafia Rzymskokatolicka Sonina
pw. św. Jana Chrzciciela
Sonina 177, 37-100 Łańcut
tel. 17 224 15 39
e-mail: sonina@przemyska.pl
www.sonina.przemyska.pl

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

Kancelaria parafialna
czynna po każdej mszy św.
z wyjątkiem niedziel, uroczystości
i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:
502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcucie
nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002

Wśród nocnej ciszy mówią symbole...

Wszyscy kochamy święta Bożego Narodzenia i czekamy na nie przez cały rok. Lubimy gwar świątecznej krzątaniny z kolędami i świątecznymi piosenkami w tle. Lubimy radość z obdarowywania się wzajemnie prezentami. Lubimy ubierać choinkę i piec pierniczki. Lubimy, lubimy, lubimy… można by wymieniać w nieskończoność wydarzenia, które przypisała tym świętom tradycja, a w których wyrastamy od pokoleń. To wszystko tworzy jedyny i niepowtarzalny klimat wyjątkowej atmosfery, gdy wszyscy siadając do wigilijnego stołu dzielimy się opłatkiem i składamy sobie świąteczne życzenia. Piękne to zwyczaje, wciąż warte pielęgnowania i przekazywania najmłodszym. Oby trwały zawsze. Ale Boże Narodzenie to więcej niż tradycja, potrawy, choinka, kolędy. To święta wyrastające z wiary, że Bóg urodzony w Betlejem staje się człowiekiem, staje się jednym z nas. I człowiekowi będzie towarzyszył na zawsze. Wszystko jest potrzebne, aby podkreślić znaczenie tego wydarzenia, ale najważniejsze jest uwierzyć i przyjąć sercem tę niepodważalną prawdę o wielkiej miłości Boga do nas, o Jego wierności od urodzenia aż do śmierci. Dziś od nas zależy czy nasze Święta przeżywać będziemy w duchu wiary i czy nadamy im prawdziwie chrześcijański charakter.

Pismo Święte, sianko i pusty talerz

Tradycja nakazuje, aby pod śnieżnobiały obrus na wigilijnym stole włożyć sianko. To typowo chrześcijański zwyczaj symbolizujący miejsce narodzin Chrystusa - betlejemską stajenkę. Na stole zazwyczaj pojawia się także jedno dodatkowe nakrycie - znak pamięci o naszych bliskich zmarłych i podróżnych, którzy tego dnia niespodziewanie zapukają do naszego domu. Gdy tak się stanie, należy ich przyjąć i ugościć, bo tego wieczoru nikt przecież nie powinien być sam. Zresztą jak mówi staropolskie przysłowie: *„Gość w dom, Bóg w dom”.*

W centralnym miejscu wigilijnego stołu kładziemy opłatek i Pismo Święte. Biel opłatka symbolizuje światłość, czystość i chwałę.

Betlejem, chleb i biały opłatek

Gdy na niebie pojawia się pierwsza gwiazdka zasiadamy do wieczerzy wigilijnej. Najpierw łamiemy się opłat-kiem, składając sobie życzenia. Pokój, miłość i dobro to dary, które przynosi nam Dzieciątko narodzone w Betlejem, a których najczęściej wszyscy pragniemy. Zanim zaczęto dzielić się opłatkiem, który symbolizuje pamiątkę Ostatniej Wieczerzy, gdy Chrystus ustanowił Eucharystię, dzielono się chlebem.

Drzewo Chrystusa

Nikt z nas nie wyobraża sobie świąt Bożego Narodzenia bez choinki. Stoi dumnie, aż do 2 lutego w naszych domach rozbłyskując mnóstwem kolorowych światełek i różnorakich ozdób. Jednak początkowo na naszym kontynencie dom przystrajano „podłaźnikiem”, czyli wierzchołkiem jodły lub świerka wieszanym u stropu czubkiem w dół. Przybrany był on jabłkami oraz orzechami. Choinka po raz pierwszy pojawiła się w Alzacji w XV wieku. Nazywano ją drzewem bożonarodzeniowym lub drzewem Chrystusa i ozdabiano świeczkami na pamiątkę światła rozbłyskującego nad betlejemską stajenką, gdy na świat przyszedł Chrystus - światłość prawdziwa i wieczna.

Do Polski choinka dotarła w XIX wieku wraz z pruskimi zaborcami. Początkowo ubierano ją we dworach szlacheckich i kamienicach mieszczan, a z czasem również na wsiach pod strzechami chłopskich rodzin. Choinkę powinno ubierać się w dniu Wigilii, czyli 24 grudnia. Dziś jednak często robimy to dużo wcześniej. Zielone drzewko w naszym domu nawiązuje do rajskiego ogrodu i przypomina nam naukę o upadku i Odkupieniu rodzaju ludzkiego.

Światło w mroku

Świętom Bożego Narodzenia towarzyszy też symbol Światła. Najprawdopodobniej z Holandii wywodzi się zwyczaj ustawiania pod drzwiami domu w wigilijny wieczór zapalonego lampionu lub świecy. Jest on znakiem tego, że drzwi i serca są otwarte przed Maryją i Józefem, aby

Chrystus narodził się właśnie w tej rodzinie, w tym domu.

Jan Paweł II ustawiał dużą świecę w oknie prywatnej biblioteki. W ten symboliczny sposób otwierał drzwi dla całego świata i każdego człowieka, dla zbawienia, którego Chrystus narodził się w betlejemską noc. Dziś my świece stawiamy na stole, a potem często przenosimy do okna wychodzącego na ulicę. Jej światło rozprasza mrok i zaprasza wszystkich wędrowców i osoby samotne do wielkiej wspólnoty cieszących się z narodzin Boga, który stał się człowiekiem i przyszedł na świat po to, aby nas zbawić.

Prezenty - symbol radości i miłości

I na koniec coś co lubimy wszyscy i bez czego też trudno wyobrazić sobie święta. To prezenty - rzecz miła i przyjemna dla małego i dużego. Trafione czy nie trafione najważniejsze, aby były dawane od serca. Prezent to symbol wdzięczności, pamięci, życzliwości i miłości. To trud włożonego wysiłku i radość tworzenia czegoś dla kogoś, kto dla nas ważny i wyjątkowy. Nie zapominajmy o nich, bo sprawią, że czas świętowania będzie jeszcze piękniejszy, a tradycji stanie się za dość. Będziemy mieli co wspominać za rok przy świątecznym stole. A gdy mowa o prezentach to przede wszystkim nie zapomnijmy o tym, z czyjego powodu świętujemy. I sprawcy tego miłego świątecznego zamieszania - Maleńkiemu Jezusowi, podarujmy najpiękniejszy prezent na jaki nas stać, czyste serce otwarte dla Boga i życzliwe ludziom. Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia dla wszystkich czytających.

TEKSTY ZNALEZIONE W SIECI...

Boże Narodzenie, czyli pęknięcie nieba.

Ks. Tischner na święta

Na święta Bożego Narodzenia ks. Tischner napisał kiedyś tekst „Trzask pękającego nieba". Zwykle poruszenie nieba kojarzymy z męką Jezusa. Tu jest inaczej – niebo całe się trzęsie w momencie narodzin. Jakby cała natura rodziła. To w nas samych musi dojść do „pęknięcia nieba", aby ujawniło się dziecko, które w nas jest... Na co dzień nie dopuszczamy go do głosu.

Z Wojciechem Bonowiczem – poetą, publicystą i biografem ks. Józefa Tischnera – rozmawia Małgorzata Bilska.

Małgorzata Bilska: Spędziłeś kiedyś święta Bożego Narodzenia z ks. Józefem Tischnerem?

Wojciech Bonowicz: Nie, ale spędzam je z jego tekstami. Tischnerowi zawdzięczam pewną inspirację, jak je spędzać. W Boże Narodzenie czytuję teksty, które zwykło się czytać w Wielkim Poście – i na odwrót. Jak nadchodzi Wielkanoc, to czytam teksty o Bożym Narodzeniu.

Zauważyłem, że w tekstach Tischnera często jest odwołanie do innego okresu roku liturgicznego, co ma nam przypominać, że życie Jezusa to cała historia. A nie tylko jeden moment, w którym się cieszymy lub smucimy – żeby za chwilę znowu się cieszyć. To są wszystko elementy jednej historii i to jest chyba najważniejsza inspiracja, jaką mi Tischner zostawił. Nigdy wprost nie sformułował takiej sugestii, ale to jest w jego tekstach. Połączenie narodzin ze śmiercią i świadomość, że narodziny są dla śmierci, ale też dla zwycięstwa nad śmiercią.

Czy taka integralna, całościowa perspektywa może mieć u źródła góralską prostotę, w której się wychował?

Wydaje mi się, że raczej jest to efekt lektury mistyków. Z kultury góralskiej pochodzi przekonanie, że w religii ważny jest konkret. Kultura ludowa w ogóle, a podhalańska w szczególności, nie znosi abstrakcji. Jak Bóg się narodził, to się narodził – to jest konkretne. Gdzieś się to stało, ktoś przy tym był. Stąd też „udomowienie" całej świętej historii: stajenkę otacza śnieg, pasterze idą do żłobu przez zaspy itd.

Wyobraźnia góralska nie lubi dalekich, nieoswojonych pejzaży. Ona to wydarzenie umieszcza w pobliżu, w scenerii, którą zna. Tischner chętnie wykorzystywał ten motyw w kazaniach, w tekstach. Kultura góralska dokonuje zakorzenienia w sposób naturalny, a stoi za tym głęboka myśl: „Gdzie, jak nie tutaj?" (śmiech) Albo odwrotnie – jeśli nie tutaj, to nigdzie. Jeśli to nie dzieje się między nami, w naszym świecie, naszej ojczyźnie, to tak, jakby się w ogóle nie wydarzyło.

Bóg jest nie tyle „z nami", co „między nami"?

I z nami, i między nami. Świętowanie rozgrywa się zawsze „między", z czym mamy wiele problemów. Trzeba się „między" sobą połamać

opłatkiem, co czasem wywołuje rodzaj zawstydzenia, skrępowania. Pojawiają się jakieś przeszkody. Jest taki dziennik Tischnera z lat młodości, w którym szesnastoletni Józek opisuje, jak bardzo krępujące jest dla niego składanie życzeń rodzicom. Ogromnie ich szanuje, ale gest wyciągnięcia opłatka i złożenia życzeń przychodzi mu z trudem. To jest typowe doświadczenie wśród nastolatków…

My też miewamy z tym problem. Czasem na wigilii zjawi się ktoś, kogo dawno nie widzieliśmy, powinno dojść do pojednania. Nie bardzo potrafimy znaleźć słowa. Tischner mówi, że konkret narodzin Jezusa polega na tym, że każdy człowiek się jakoś przełamuje. W sferze „między" coś się zaczyna dziać.

Na święta Bożego Narodzenia napisał kiedyś tekst „Trzask pękającego nieba". Zwykle poruszenie nieba kojarzymy z męką Jezusa: wtedy niebo ciemnieje, jest burza itd. Tu jest inaczej – niebo całe się trzęsie w momencie narodzin. Jakby cała natura rodziła. A jednocześnie te słowa odnoszą się do czegoś, co dzieje się wewnątrz – to w nas samych musi dojść do „pęknięcia nieba", aby ujawniło się dziecko, które w nas jest… Na co dzień nie dopuszczamy go do głosu.

Rodzice po przejściu na emeryturę przeprowadzili się do Starego Sącza, a ks. Tischner jeździł do nich na wigilię. Odprawiał pasterkę u sióstr klarysek.

To była tradycja, od której właściwie nie było odstępstw. Raz Służba Bezpieczeństwa (SB) wyłączyła mu nawet prąd w tym kościele, żeby nie mógł powiedzieć kazania.

Na stronie tischner.pl znalazłam kilka jego kazań pasterkowych. W tym z 1986 roku zachwycał się darami pasterzy dla Jezusa, którzy przynieśli „z serca wzięte" wytwory talentów: osełkę masła, ser; przyszły z nimi owieczki. Rok później mówił: „Może Mu nawet ofiarowali jakiś dar, ale Mu nie ofiarowali siebie. Może rzucili przed stopy Boga jakiś kawałek chleba, kawałek sera, jakąś owieczkę, ale siebie zatrzymali dla siebie." Skąd ta sprzeczność?

W tekstach dotyczących spraw duchowych tego typu sprzeczności są pozorne. Mistycy raz namawiają do bierności, bo jak się otworzymy, nie będziemy Bogu przeszkadzać, to On przyjdzie. A zaraz potem do aktywności – żeby się ruszyć, coś zrobić. Wytyka się takie niekonsekwencje papieżowi Franciszkowi. Tymczasem język religijny ma to do siebie, że może posługiwać się obrazami, które wydają się logicznie sprzeczne, a jak się nad nimi zastanowić, to są komplementarne.

Przesłanie Tischnera jest proste: w gruncie rzeczy zawsze ofiarowujemy siebie. Jeśli w tym, co dajemy, nas nie ma, będzie to można poznać po naszym prezencie. Święta muszą się w nas uwewnętrznić. Człowiek musi się stać odrobinę lepszym. Dlatego na stronie tischner.pl umieściłem właśnie fragment innego kazania ze Starego Sącza, które odwołuje się do sformułowania ***„Pokój ludziom dobrej woli". Co to za ludzie?*** – pyta Tischner. To ci, którzy wchodzą między nas i „zarażają" nie wirusami, a zdrowiem. Potrzeba ludzi, którzy wchodzą między nas z dobrą wolą – czyli wolą dobra. Jesteśmy przytłoczeni wyobrażeniem, że zło jest silne, szybko się nim zarażamy. Siłą Tischnera było przypominanie, że dobro działa podobnie – też bywa zaraźliwe. Może nie jest tak ofensywne, ale rozprzestrzenia się na podobnej zasadzie. Pozytywna idea odpala się jak świeczka od świeczki – czy to będzie wolność, dobro, czy jakaś forma miłosierdzia. Pod warunkiem, że się uwierzy, iż jest to możliwe. ***Tischner wierzył, że w człowieku można obudzić dobrą wolę,*** bo ona w nim jest. Może być przesłonięta rozmaitymi iluzjami, lękami, nadmiernymi ambicjami, ale jest.

Z góralskiej kultury bierze się pewien rodzaj życiowej trzeźwości. Z góralami trzeźwość nie bardzo się kojarzy, ale tu chodzi o cały stosunek do życia. Także do życia nadprzyrodzonego. Tischner lubił cytować piękne opowiadanie Tetmajera o tym, jak zbójnik Józef Smaś idzie się wyspowiadać – po góralsku „wysłuchać" – do Ludźmierza. Ubiera się pięknie, bo ma nagrzeszone sporo. Zajeżdża z góralską kapelą, która gra – no bo jedzie się spotkać z najważniejszym Harnasiem. Klęka przy konfesjonale i jak się spowiada? „Zabić to-jek zabił. Ale bez potrzeby to nie…" Dlaczego to jest piękne? Bo on, po pierwsze, nie spowiada się z cudzych grzechów, jak to nieraz bywa, tylko ze swoich. A po drugie ma argumenty na swoją obronę. Spowiedź jest pełna godności. Tischner szalenie lubił to opowiadanie. Drażniła go religijność siebie niepewna.

Lubił prostolinijność?

Tak. W końcu ten zbójnik przychodzi jednak do spowiedzi. Stara się być lepszy – ale tak naprawdę lepszy. Najtrudniejszy i najpiękniejszy rys Świąt to właśnie wola zmiany na lepsze. Po co właściwie w naszym życiu jest wiara? Żeby nas zmobilizować do konkretów. Nie są ważne wielkie programy – jak się obronić przed pogaństwem czy islamem, ale zmiana pokręconego, porozbijanego życia – mojego, w moim domu. W Boże Narodzenie ono może się zacząć sklejać.

Gwiazdka w Ravensbrück

część 2

Bardzo ważnym momentem dla więźniarek był czas świąt. Musiały je przeżywać samotnie, z dala od rodzin. Szczególnie boleśnie Polki przeżywały Boże Narodzenie. Pomimo miejsca w jakim się znalazły, polskie więźniarki starały się obchodzić Wigilię. A do organizowania i czczenia świąt Bożego Narodzenia z czasem wciągnęły do współpracy więźniarki innych narodowości. Po kilku latach spędzonych w obozie, gdy Polki poznały dobrze życie obozowe i wiedziały na co mogą sobie pozwolić, obchodziły święta coraz bardziej uroczyście. W pamięci więźniarek bardzo mocno zapisało się Boże Narodzenie w roku 1944.

Postanowiły wtedy, że te święta powinny urządzić bardziej dla innych niż dla siebie. Myślały przede wszystkim o najsłabszych: chorych, nowych więźniarkach i dzieciach.

W obozie przebywało wtedy około stu polskich dzieci, przywiezionych tu po Powstaniu Warszawskim. Były w większości sierotami. Niemcy utworzyli z nich brygadę roboczą i zmuszali do pracy już ośmiolatki.

Polki przygotowały dla dzieci święta. Poniżej przytaczam trzy relacje opisujące to wydarzenie:

"Gwiazdka - rok 1944. Wszystkie wierzymy, że to ostatnia nasza Gwiazdka w obozie. Trzeba nam pomyśleć o naszych dzieciach. Długo przed Gwiazdką zwracam się do koleżanek o pomoc. Paczki już przychodzą coraz rzadziej, zapasy z paczek się kończą. A jednak dla każdego dziecka przygotowana była paczuszka. Helena Lura zdobyła torebki, na każdej namalowany był jakiś motyw gwiazdkowy – 95 torebek stawiam w pokoju służbowym. Była to akcja, której wspomnienie jeszcze dziś wyciska łzy z oczu. Głodno w obozie, a koleżanki znoszą mi, co która miała: ciastko, cukier, puszki. [...[Napełniły się wszystkie torebki. [...]."

W 1943 roku szef SS Heinrich Himmler wyraził zgodę na przysyłanie więźniarkom paczek od rodzin. Oczywiście nie zrobił tego z dobroci serca. Dzięki paczkom więźniarki mogły się żywić same, były przez to zdrowsze i mogły dłużej pracować – wszystko bez żadnego kosztu dla III Rzeszy. Na dodatek z paczek korzystali niemieccy strażnicy, którzy najcenniejsze produkty zatrzymywali dla siebie

"Przed świętami Bożego Narodzenia ... dzieci pracujące poza obozem ... przywiozły wiele choinek i gałązek świerku, którymi ubrano łóżka. Przygotowywały się też do Gwiazdki. Z przyniesionych różnokolorowych papierków, wspólnie ze starszymi, robiły ozdoby, a nawet upominki. Otrzymałam od nich mały albumik, w którym własnoręcznie rysowane podpatrzone scenki obozowe rozpoczynał malunek: brama obozowa otwarta, a ja prowadzę dzieci za ręce na wolność. Blokowa jedynki Marta Baranowska przyszła z propozycją urządzenia na moim bloku Gwiazdki dla wszystkich dzieci w obozie. [...]

Uroczystość rozpoczęła krótką przemową jedna z najstarszych Polek – Helena Salska z Pabianic. Szczególną radością powitały dzieci pięknie ubranego w purpurę, tiarę i pastorał Świętego Mikołaja, którym była Joanna Szydłowska z Lublina. Obdarowano dzieci skromnymi upominkami żywnościowymi, których organizacją zajęła się między innymi Hanka Burdówna. Śpiewała jak zawsze pięknie Zosia Rysiówna.

Weszła Binz (Niemka z SS, jedna z dozorczyń). *Zaległa cisza. Zapytała mnie, czy to*

jeszcze długo potrwa? - Właśnie kończymy - odpowiedziałam. - Jest już czas. Dobrze wiesz, że nie powinnam wyrazić zgody - Odprowadziłam Binz do drzwi. Wszystkie cicho śpiewałyśmy jeszcze kolędy.".

I ostatnia relacja:

"W dzień Wigilii ... cała drużyna zebrała się na ulicy Lagrowej z ubraną choinką, którą podawano sobie z rąk do rąk. Każda chciała choć chwilę choinkę potrzymać. Najdłużej zatrzymała ją Litka Kasprzykiewicz i niosąc ją podchodziła wraz z całą drużyną od okna do okna rewiru dziecięcego... śpiewając cicho kolędy. W oknach ukazywały się dziecięce główki pełne szczęścia, zapatrzone w kolorową choinkę."

Boże Narodzenie 1944 roku było już ostatnim spędzonym przez Polki w obozie.

U. Wińska napisała, że niemieckie obozy koncentracyjne powstały, aby jak najtaniej wyniszczać ludzi i jednocześnie czerpać z tego maksymalne korzyści ekonomiczne.

Pomimo tego zbrodniczego systemu, w życiu Polek uwięzionych w obozie – tak jak w tytule książki zwyciężyły wartości.

Książka Urszuli Wińskiej "Zwyciężyły wartości" miała dwa wydania.

Skorzystałem z:
U. Wińska, *Zwyciężyły wartości. Wspomnienia z Ravensbrück*, Gdańsk 1985.
A. Chwalba, *Polska krwawi, Polska walczy. Jak żyło się pod okupacją 1939-1945*, Kraków 2024.
E. Wójcicka, Frauen Konzentrationslager Ravensbrück. *Piekło na ziemi, 2023* - artykuł dostępny pod adresem:
https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/104431,Frauen-Konzentrationslager-Ravensbrck-Pieklo-na-ziemi.html

Wiesław Głaz

Jezus przyszedł, by podarować nam radość

Gdy narodził się Chrystus jak mówi Pismo Anioł powiedział do pasterzy: *„Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu".*
Bóg poprzez swoje narodzenie jako człowiek staje się bliski każdemu z nas. Dostępujemy radości posiadania Boga. To Bóg, który Dzieli z nami nasze zmartwienia, obawy, lęki i nadzieje. To Bóg, który przychodzi, by przynieść zbawienie dla wszystkich.

On nie przynosi nam darów, ale sam staje się darem dla nas. My chrześcijanie mamy być świadkami tego daru i tej radości. Mamy naszym życiem umożliwiać innym poznawanie Boga, doświadczanie Jego miłości. Mamy tak jak Chrystus dla nas, stawać się darem dla bliźnich. Pokłońmy się więc Jezusowi narodzonemu w betlejemskiej stajence. Z odwagą pasterzy i wiarą mędrców ze Wschodu wyznawajmy, że *„Nie ma w żadnym innym zbawienia".*

Legenda o gwieździe betlejemskiej

Czy wiecie, że serce pewnej meksykańskiej dziewczynki podarowało nam jeden z symboli Bożego Narodzenia?

Również w dalekiej Ameryce Boże Narodzenie jest wielką okazją do świętowania. Wszyscy chwalą się wówczas nowymi strojami, zastawiają stoły obfitymi, specjalnymi potrawami, obdarowują się drogimi i wymyślnymi prezentami. Zresztą podobnie dzieje się też w innych częściach świata.

Również w mieście Meksyk, tak jak na całym świecie, są osoby, które nie mogą pozwolić sobie na świętowanie, nawet w Wigilię. Jedną z nich, może najbiedniejszą ze wszystkich, była Ines – mała i śliczna indiańska dziewczynka o czarnych oczach oraz ciemnej twarzyczce.

W wigilię Bożego Narodzenia dziewczynka wędrowała boso po wielkim rynku i wpatrywała się w wyłożone na straganach towary. Patrzyła na kolorowe owoce, na słodycze, indyki, pieczone gęsi i na pachnące ziemniaki. Dla Ines to wszystko było niedostępne. Była bogata jedynie w uśmiech, którym starała się wzruszyć sprzedawców, a oni lubili ją za to bardzo i zawsze czymś obdarowywali.

Mama Ines przyszyła do spódniczki córki dużą kieszeń, w której lądowało to wszystko, co dostawała. Codziennie dziewczynka sprawdzała, czy nie ma dziur, by nic nie wypadło, ponieważ zawartość kieszeni była cenna, zwłaszcza że stanowiła pożywienie dla rodzeństwa i dla chorej mamy, czekających na nią w domu.

Ines miała bystre oczy i w stosie odpadków, które zostawały na targowisku, potrafiła wypatrzeć coś, co było jeszcze dobre. Jej ręka potrafiła to szybko wyciągnąć i oczyścić, aby nadawało się do jedzenia.

W wigilijny wieczór kieszeń była pełniejsza niż zazwyczaj. Również i jej małe rodzeństwo będzie miało święto tego wieczoru. Ale Ines nie była w pełni szczęśliwa, miała bowiem pewne zmartwienie.

W mieście Meksyk istniała piękna tradycja. W noc Bożego Narodzenia wszystkie dzieci zanosiły Dzieciątku Jezus do kościoła parafialnego kwiatek. Przyniesienie go było rodzajem konkursu.

Ines również pragnęła zanieść kwiatek Dzieciątku. Czasami widziała siebie – biedną, małą indiańską dziewczynkę – w geście ofiarowania najpiękniejszego kwiatka. Ale skoro z takim trudem zdobywała trochę owoców i jarzyn, jak więc mogłaby zdobyć kwiat? Kwiaty widziała na bogatych balkonach. Również za metalowymi płotami rosło ich całe mnóstwo. Nawet coś ją kusiło, by je zerwać, ale przecież nie można ofiarować Jezusowi skradzionego kwiatka!

Dziewczynka z zadowoleniem myślała o dobrych rzeczach, które miała zamiar zanieść rodzeństwu, o radości, z jaką ją przyjmą, ale nie mogła zdecydować się na powrót do domu. Włóczyła się niespokojna w poszukiwaniu najpiękniejszego kwiatka – takiego, jaki widziała jedynie w swej wyobraźni. Kręta uliczka, która prowadziła do jej dzielnicy, przechodziła przez starożytne ruiny.

Niekiedy widywała wśród nich kępki zielonych liści i kwiatów. Może tam mogłaby znaleźć jakiś kwiatek dla Dzieciątka Jezus?

Ostrożnie weszła między ruiny... Szukała, ale pomiędzy starymi kamieniami nie znalazła niestety ani jednego małego kwiatka. Było już prawie ciemno. Mamusia i rodzeństwo z pewnością czekali na nią niecierpliwie. Ines musiała powrócić do domu. Ostatnim spojrzeniem ogarnęła wszystko i nagle zobaczyła gdzieś w kącie kępkę roślinek, które miały zielone, błyszczące listki, rozłożone jak płatki kwiatka. Schyliła się i szybko zerwała kilka gałązek. Złożyła je razem w sposób możliwie najładniejszy, tworząc mały bukiecik. Ale czegoś jeszcze brakowało. Z westchnieniem dziewczynka zdjęła najładniejszą rzecz, jaką posiadała – czerwoną wstążkę, którą związywała sobie włosy, i zrobiła z niej kokardę, aby zawiązać ją wokół zielonych liści. Teraz była zadowolona z rezultatu. „Dzieciątko Jezus ucieszy się z moich zielonych kwiatków" – pomyślała. „A poza tym związałam je czerwoną wstążeczką!"

Było już ciemno i Ines skierowała się do domu. Przechodziła obok kościoła. Jego główna brama była szeroko otwarta. „Teraz w kościele nikogo nie będzie. To pora kolacji. Dzieci przyniosą kwiatki Jezusowi później”– pomyślała. Weszła cichutko swymi bosymi stopami, w brudnym fartuszku, z kieszenią pełną podarowanych owoców i warzyw. Przemknęła lekka jak cień za kolumnami nawy ku miejscu pełnemu światła, gdzie na haftowanej poduszce położono figurkę Dzieciątka Jezus. Ines, z oczyma pełnymi łez, patrzyła na swój bukiecik z zielonych liści i wracając się do figurki Dzieciątka Jezus, powiedziała:

– Teraz Ci to zostawiam. Nie mogę przyjść później z innymi dziećmi. Wstydziłabym się bardzo. Mam nadzieję, że i tak spodoba Ci się mój bukiecik.

Wtem ogarnęło ją zdziwienie, bo obok niej stała grupa ludzi. Wszyscy, zachwyceni, wpatrywali się w bukiet, który trzymała w ręce.

– Co za piękne kwiaty... Gdzie je znalazłaś?... Nigdy nie widziałem takich kwiatów...

Ines spojrzała na swój bukiet z liści i zaniemówiła ze zdumienia. Liście stały się krwistoczerwone. W środku korony jagody utworzyły jakby złote serce. Dziewczynka nieśmiało położyła swój bukiet czerwono-żółtych gwiazdek u stóp figurki Dzieciątka Jezus, a następnie pobiegła do domu. Wydawało się jej, że ze szczęścia nie dotyka ziemi. Teraz wiedziała, że Jezus ucieszył się jej darem i że przemienił zwykłe liście w najpiękniejszy kwiat Meksyku – ***gwiazdę betlejemską***.

Również dzisiaj w Boże Narodzenie na całym świecie czerwone gwiazdy o złotym sercu przypominają cud wiary biednej indiańskiej dziewczynki.

Modlitwy w kościele katolickim - c.d.

Różaniec

Z racji odbywającego się w ostatnich dniach w naszej parafii Jerycha Różańcowego skreślamy słów kilka o modlitwie różańcowej.

To szczególna, posiadająca wielką moc modlitwa do Matki Bożej. Jest bardzo prosta, a zarazem z ogromną głębią. Nazwa jej pochodzi od łacińskiego słowa *rosarium* co oznacza *ogród różany.* Ukształtowała się ona w średniowieczu. W tym okresie modlący się do Boga i świętych ludzie bardzo często składali im ofiary z kwiatów. Dla Matki Bożej najczęściej wykonywano bukiety i wieńce z róż. Modlitwę tę zaczęto odmawiać na przełomie XII i XIII wieku. Rozpropagował ją hiszpański duchowny św. Dominik Guzman, założyciel zakonu kaznodziejskiego Dominikanów. Prowadził on działalność misyjną i kaznodziejską oraz miewał objawienia Maryjne. Podczas jednego z nich Matka Boża przekazała mu, aby poparł swoje nauczania modlitwą i odmawiał ze słuchającymi go sto pięćdziesiąt razy *Zdrowaś Maryjo* i piętnaście razy *Ojcze Nasz.*

Współczesna wersja odmawiania różańca pochodzi z XV wieku. W tym czasie również dominikanin Alan z La Roche opracował podział modlitw *Zdrowaś Maryjo* na dziesiątki przeplatane odmawianiem *Ojcze Nasz.* Układ ten został zatwierdzony przez władze kościelne, a dominikanie rozpoczęli przy swoich klasztorach tworzyć bractwa propagujące tę modlitwę.

Dziś odmawiamy dwadzieścia tajemnic podzielonych na cztery części: radosną, bolesną, chwalebną i tajemnice światła. Opisują one wydarzenia ziemskiego i pozagrobowego życia Maryi i jej syna Jezusa. Odmawianie tej modlitwy ułatwia sznur modlitewny nazwany różańcem. W przeszłości modlący się tą formą modlitwy zamiast koralików przekładali kamienie.

Boże Narodzenie
Jezus przychodzi na Ziemię

Mieszkańcy naszej planety wiele tysięcy lat oczekują na Pana Jezusa. Po zerwaniu przyjaźni z Bogiem przez pierwszych ludzi Pan Bóg zapowiada, że syn kobiety zniszczy władzę szatana. Każdego roku przeżywamy spełnienie się tej obietnicy.

„Cesarz August wydaje rozporządzenie, by ludzie należący do jego państwa zapisali się w rodzinnym mieście. Józef wraz z Maryją mieszkający w Nazarecie wędruje do Betlejem, z którego pochodziła jego rodzina. Podczas pobytu w Betlejem Maryja rodzi syna, owija go w pieluszki i kładzie w żłobie, ponieważ nie było dla nich miejsca w gospodzie. Pasterze czuwający nad bezpieczeństwem owiec dowiadują się od wysłańca Boga, że w Betlejem urodził się Zbawiciel - Jezus Chrystus. Pasterze udają się do Betlejem i znajdują Maryję, Józefa oraz dzieciątko leżące w żłobie".

Z wszystkich świąt najbardziej lubimy Boże Narodzenie. Ubieramy choinkę, bierzemy udział w roratach, a w przeddzień narodzin Jezusa zasiadamy do wigilijnej kolacji i łamiemy się opłatkiem z bliskimi składając sobie wzajemnie życzenia.

Życzymy zatem sobie i Wam Drodzy Czytelnicy, aby Jezus narodzony w Betlejem, zamieszkał w naszych rodzinach i był przewodnikiem naszego życia. Niech Święta Rodzina wspiera nas swą łaską w każdym czasie i w każdej potrzebie.

... I trzej Królowie od Wschodu przybyli - poganie odnajdują Jezusa -

Po święcie Bożego Narodzenia obchodzimy święto Objawienia Pańskiego, nazywane także świętem Trzech Króli.

Mędrcy ze wschodu są przedstawicielami pogan, którzy w Panu Jezusie uznają Boga, Króla i Zbawiciela. Tradycja mówi, że mędrcy - uczeni, noszą imiona: Kacper, Melchior i Baltazar.

W to święto - 6 stycznia - święcimy kredę i kadzidło służące do spalania go dla uczczenia Pana Jezusa. Na drzwiach naszych domów kredą piszemy pierwsze litery imion mędrców zakończone cyframi bieżącego roku.

W święto Objawienia pomódlmy się za misjonarzy i misjonarki pracujących wśród ludzi nie znających jeszcze Dobrej Nowiny.